

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy zgodnym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sportowych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 101

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek 1 września 1932 r.

Rok XII

Triumf polskiego lotnictwa

Zwycięstwo kapitana Żwirki w europejskiej olimpiadzie lotniczej rozniósł się radośnym i dumnym echem po całej Polsce. Ten świetny wyczyn sportowy wydzwignął znów imię Polski na szczyty sławy i stał się nieodpartym sprawdzianem naszej tężyzny, zwycięskiej w trudnej, międzynarodowej emulacji.

Znaczenie berlińskiego triumfu wybiega jednakże daleko poza dziedzinę sportowego jedynie sukcesu.

Zwyciężył w pierwszym rzędzie człowiek, przez wysoki poziom przygotowania sportowego, przez nieugiętą wolę zwycięstwa, przez piękne połączenie brawury z opanowaniem nerwowym i świadomą celowością wysiłku. Słusznie więc dzisiaj świat cały powtarza nazwisko kapitana Żwirki i ten nieznanym do wczoraj syn ziemi wileńskiej zapisał się już trwale na najpiękniejszych kartach ludzkości i jej dumnych snów o podboju przestworzy.

A tem większą dumą i radością może nas napelnić to zwycięstwo, że cała ekipa polska zdała trudny egzamin ze swej sprawności. W punktacji drużynowej zespół nasz zajmuje również pierwsze miejsce, gdyż aż czterech polskich zawodników — na pięciu startujących — kończy raid, przelatując bezbłędnie 7400 km. w ciągu 6 dni, pozostawiając w tyle za sobą tak groźnych, zdawałoby się, rywali innych państw i narodów. To też zwycięstwo polskie nie ma w sobie nic z przypadkowego sukcesu, lecz jest zasłużoną nagrodą za wyrobienie sportowe i wolę zwycięstwa naszego zespołu.

Te zalety najpiękniej wyraziły się w kapitane Żwirce i jemu też przypadł w udziale zaszczyt wywalczenia zwycięstwa dla barw naszego państwa.

Lecz triumf berliński jest równocześnie dniem wielkiego święta dla polskiej myśli wynalazczej i konstruktorskiej, dla polskiego przemysłu lotniczego. W tych gigantycznych zawodach stawały ze sobą do walki technika i wynalazczość państw zasobnych, mających stały, rozwinięty przemysł, okrzepłą od dawna organizację państwową, dziesiątki lat prób i doświadczeń. Wiemy, jaką opieką otaczają Niemcy lotnictwo cywilne, widząc w niem słusznym surrogat lotnictwa wojskowego i instrument wojny.

Znamy ambicje Mussoliniego i Włoch w dziedzinie lotnictwa. Pamięamy nazwiska wielkich Francuzów, Blériot'a, Pégoud'a i innych, pionierów nowoczesnego lotnictwa. W tej konkurencji — zwycięża aparat polskiej konstrukcji, w całości wykonany w kraju, z polskiego surowca, rękoma polskiego robotnika! Wycofują się z raidu Włosi, Francuzi przez cały czas wloką się w ogonie zawodników, na lotnisku w Tempelhofie ląduje zwycięsko aparat RDW z pilotem Żwirką i konstruktorem Stanisławem Wigurą!

Pan Prezydent gratuluje

Warszawa. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: W związku ze świetnym zwycięstwem, jakie odniosła Polska w ostatnich międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych, w osobie p. kapitana pilota Franciszka Żwirki, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depeczę następującej treści:

„Bardzo się cieszę ze zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne powinszowania”.

(—) I. Mościcki

Prezydent Rzeczypospolitej

Ponadto otrzymuje Aeroklub Rzeczypospolitej polskiej oraz p. kpt. Żwirko depeczę gratulacyjną od całego szeregu organizacji i osób z zagranicy i z kraju.

Uznanie Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA. Pan Marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych, po otrzymaniu wiadomości o pięknym zwycięstwie kpt. Żwirki, polecił szefowi gabinetu przesłać kpt. Żwirce wyrazy uznania, oraz podziękowanie za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

W Warszawie szef gabinetu przesłać kpt. Żwirce wyrazy uznania, oraz podziękowanie za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

Echa rewolty w Hiszpanji

MASOWE ARESZTOWANIA.

Paryż. Hiszpańskie władze policyjne dokonywują w dalszym ciągu w całym kraju aresztowań osób co do których dochodzenie ustaliło współudział w spisku z dnia 10 sierpnia.

Obecnie w więzieniu wojskowym w Madrycie znajduje się 18 generałów,

pięciu wyższych oficerów, pięciu adiutantów, pięciu kaprali oraz 33 szeregowców, razem około 70 osób, które mają stanąć niebawem przed sądem wojennym.

—o—

W ciągu dwóch dni-10 wyroków śmierci

Moskwa. W ciągu ostatnich dwóch dni zapadło w Sowietach 10 wyroków śmierci. M. innymi zlikwidowano 3 osoby za kradzież na kolejach oraz 5 chłopów za kradzież zboża.

W Leningradzie wykryto olbrzymie nadużycia trwające od 2 lat na składach

kolejowo-opałowych. Oddano pod sąd 61 osób, którym grozi kara śmierci za kontrrewolucyjną gospodarkę.

W Moskwie w ogromnym przedsiębiorstwie handlowym Mostrop oddano pod sąd 26 ludzi za kradzież i spekulację żywnością na sumę pół milj. rubli.

Polacy tworzą armję w Paragwaju

Buenos Aires. (Pat.) Według wiadomości nadeszłych z Urugwaju, w konsulacie Republiki Paragwaju w Montevideo zgłosiło się kilka tysięcy ochotników do armji paragwajskiej różnych narodowości, wśród których znajduje się także kilku Polaków. Kilkunastu oficerów różnych narodowości, którzy brali udział w wojnie światowej i udowodnili na podstawie przedłożonych dokumentów jako stopień oficerski posiadali w szeregach armji swego państwa, zapropowowali konsulatu paragwajskiemu w Montevideo, że utworzą legję para-

polnych w jednym czy drugim raidzie, organizowanym przez Małą Ententę.

W tej atmosferze, zatrudnieni przez polską partycję zawiści, pracowali w sposób nieustanny, państwo rozbudowywało komunikację samolotową, władze wojskowe szkoliły coraz nowo zastępy pilotów.

Dzisiaj nadszedł wreszcie dzień zbierania plonów. Dzisiaj nasz przemysł lotniczy jest już — dzięki niezłomnej pracy jego kierowników i celowej pomocy państwa — w stu procentach samowy-

gwajską z cudzoziemców w liczbie 2 tysięcy żołnierzy, żądając wzajemian przyznania im tej samej rangi oficerskiej, jaką mieli w szeregach swego państwa w czasie wojny światowej, oraz przydzielena im ziem rządowych w Paragwaju na których pragną się osiedlić.

VON PAPAN MUSI USTĄPIĆ?!

General Schleicher na jego miejscu.

Wiedeń. Według informacji, które nadeszły z Berlina, dni gabinetu von Papena są policzone.

Następcą Papena będzie nie Hitler, lecz generał Schleicher.

—o—

JESZCZE SIĘ BIJA...

Mukden. W mieście toczą się gwałtowne walki na skutek ataków ze strony chińczyków. Wezwane zostały na pomoc oddziały japońskie z tankami i karabinami maszynowymi. Chińczycy zaatakowali lotnisko i arsenał, gdzie wybuchł pożar.

—o—

B. KANCLERZ AUSTRII UBOGIM CZŁOWIEKIEM.

Wiedeń. „Leichpost” ogłasza testament ks. Seippla, z którego wynika, że wielki austriacki mąż stanu zmarł w stanie zupełnego ubóstwa.

Cenną swą bibliotekę zapisał zmarły Kongregacji Służebniczek Najśw. Serca Jezusowego.

—o—

TYSIĄCZNE ARMJE DO WALKI PRZECIW BANDYTOM.

Paryż. Armja projektowana przez rząd mandżurski składać się ma z 85 tys. żołnierzy. Podobno zwerbowano już 60 tys. Rekruci pochodzą przeważnie z dawnej armji Czang-Sue-Liang.

Rząd mandżurski organizuje jednocześnie policję składającą się z 120 tys. funkcjonariuszy oraz formacje obrony terytorjalnej w sile 50 tys. ludzi.

Komunikat oficjalny zaznacza, że przeznaczone są one do walki przeciwko bandytom, którzy wspólnie z armją chińską rozwijają żywą działalność w strefie kolei żelaznej.

starczalny i niezależny od zagranicy, co ma olbrzymie znaczenie ze względów gospodarczych i ze względu na pogotowie obronne narodu. Dzisiaj polski konstruktor bije technikę niemiecką, włoską, francuską.

Dzisiaj pilot polski składa Polsce w darze wywalczoną przez siebie nagrodę za najwyższy poziom tężyzny i ambicji sportowej.

Polska idzie niewstrzymanie naprzód po nowe triumfy i zwycięstwa.

—o—

Ze świata

PROŚBA DO OJCA ŚW. O ARBITRAŻ W WOJNIE DOMOWEJ.

Kolonja brazylijska w Rzymie zwróciła się do Papieża z prośbą o interwencję w sprawie wojny domowej, jaka obecnie niszczy Brazylię, oraz o użycie swego autorytetu celem zakończenia straszego niszczenia miast przez samoloty wojskowe. —

TRZĘSIENIE ZEMI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Capetown. Silny wstrząs podziemny dał się odczuć w całej wschodniej części Unji Południowo-Afrykańskiej. W niektórych miejscowościach domy zostały wstrząśnięte aż do fundamentów, nie stwierdzono jednak poważniejszych szkód. Jest to od długiego szeregu lat pierwsze trzęsienie ziemi w południowej Afryce.

USIŁOWALI PODPALIĆ KOŚCIÓŁ.

Barcelona. Grupa bezrobotnych wdarała się przemocą do kościoła del Pino, przedstawiającego wielką wartość archeologiczną i złożony na środku wszystkie krzesła i materiały łatwopalne usiłowała podpalić świątynię. —

Z trudem udało się służbie kościelnej przy pomocy zawezwanej policji zapobiec pożarowi i unieszkodliwić napastników.

OKROPNA KATASTROFA.

18 zabitych — 40 ciężko rannych.

Ponce (Portorico). Autobus wiozący delegację na Konferencję Partji Liberalnej, wpadł do przepaści. Osiemnaście osób poniosło śmierć na miejscu, trzydzieści osiem jest ciężko rannych.

„PUŁASKI“ JEDZIE DO POLSKI

Nowy Jork. (Pat.) Statek „Pułaski“ opuścił Nowy Jork dn. 27 bm. w południe, mając na pokładzie 553 pasażerów. —

WRÓCILI Z SZTOKHOLMU.

Sztokholm. Eskadra polska odłączyła się w drogę powrotną, eskortowana przez szwedzki kontrtorpedowiec.

DZUMA W ARGENTYNIIE.

San Luis (Argentyna). W miejscowym szpitalu, jeden z chorych, jak wykazały przeprowadzone badania bakteriologiczne zmarł na dżumę. Powiado-

mione o wypadku władze sanitarne zastosowały natychmiast wszelkie możliwe środki ostrożności, celem zapobieżenia szerzeniu się tej strasznej choroby. Dom, w którym mieszkał chory, został z rozporządzenia władz sanitarnych spalony, wszyscy zaś jego mieszkańcy izolowani.

„CHACO“ ZAWIĄŁ DO PORTU MACIERZYSTEGO.

Buenos Aires. (Pat.) Do miejscowego portu zawinął transportowiec argentyńskiej marynarki wojennej „Chaco“, którym swego czasu zostali wywiezieni z Argentyny skazani na wydalenie z granic państwa przez byłego prowizoryczny rząd obywateli różnych narodowości, między innymi i polskiej.

STRASZLIWY CYKLON.

Buenos Aires. (Pat.) Donoszą z Paragwaju, że nad miastem Asuncion i okolicą przeszedł straszny cyklon, wyrządzając duże szkody materialne. Szalejący huraganowy wicher powyrwał drzewa z korzeniami, pozrywał dachy z domów, powywracał słupy telegraficzne i telegraficzne, oraz zniszczył przewody elektryczne oświetlenia ulicznego, wskutek czego miasto było pogrążone w ciemnościach przez 10 godzin. Ruch kołowy i pieszy został zupełnie wstrzymany.

ZJAZD LITEWSKI POD ZNAKIEM POETY.

Królewiec. (Pat.) W dniu 28 b. m. rozpoczął się w Tylży Zjazd organizacyj mniejszości litewskiej w Prusiech Wschodnich, organizowany przez poetę litewskiego Vidunasa. Zjazd potrwa kilka dni.

Z kraju

LUDNOŚĆ ENTUZJASTYCZNIE WITAŁA NOWEGO BISKUPA.

Pińsk. W dniu 28. 8. o godz. 10 rano odbył się uroczysty ingres nowego biskupa pińskiego ks. Bukraby.

Miasto całe było udekorowane, wystawiono szereg bram triumfalnych. Ludność witała entuzjastycznie nowego biskupa.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wszystkich wyznań. Wieczorem w salach rady miejskiej odbył się raut.

ZATRULI SIĘ GRZYBAMI.

W Gdyni zachorowała po spożyciu

grzybów cała rodzina Mielcarków. Chorących odstawiono do szpitala, gdzie 15 letnia Mielcarkówna zmarła.

ZJAZD BISKUPÓW Z POLSKI.

W dniach od 14—18 września odbędzie się w Gnieźnie zjazd biskupów pod przewodnictwem ks. Prymasa Hłonda.

STRAJK W GDYNI.

Strajk robotników portowych w Gdyni wybuchł w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych. Robotnicy żądają podwyżki 15—20 proc. oraz umowy zbiorowej.

ZBRODNIA GDYŃSKA PRZED SĄDEM.

W poniedziałek rozpoczął się w Starogardzie proces przeciw członkom OWP. oskarżonym o wywołanie zajść w Gdyni podczas Zlotu Sokolów.

TYFUS W SMĘTOWIE.

W Smętowie pod Starogardem zmarła na tyfus 16 letnia Zofia Guzowska. Choroba rozszerza się.

OJCIEC I SYN ZABILI SIĘ NA MOTOCYKLU.

Katowice. Onegdaj wydarzyła się w powiecie rybnickim katastrofa motocyklowa. Motocykl którym jechali ojciec i syn Zarebowie z Rybnika na drodze w Wilczy Dolnej uderzył o barjerę rozbijając się doszczętnie.

Obaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

ROZTRÓJ NERWOWY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Poznań. W Poznaniu w mieszkaniu przy ul. Staszycy popełnił samobójstwo 43 letni Aleksander Powarow, st. asystent uprawy roli i roślin Uniwersytetu Poznańskiego. Przyczyną samobójstwa był silny rostrój nerwowy.

DZIECKO ODNALEZIONE PO 13 LATACH.

Łódź. Przed 13 laty w osadzie w Kazmierzu pod Łodzią zaginęło 3 letnie dziecko Jan Malinak. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, tak, że rodzice pogodzili się z utratą dziecka. Dopiero po 13 latach dziwnym zbiegiem okoliczności dziecko odnalazło się w niezwykłych wprost okolicznościach.

Mianowicie w tych dniach policja aresztowała w Grudziądzu bandę cyga-

nów podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży. Wśród aresztowanych cyganów znalazł się 16-letni chłopiec imieniem Władysław, nie posiadający żadnego nazwiska. Chłopiec ów oświadczył, że przypomina sobie, że kiedyś nazywano go Jankiem i że mieszkał na wsi w pobliżu jakiegoś większego miasta. Pożatem nie umiał dać żadnych innych wyjaśnień. Policja zwróciła uwagę na to że zatrzymany chłopiec zdradzał inne pochodzenie, wobec czego natychmiast rozestano telefonogramy do wszystkich posterunków policyjnych i przeprowadzono energiczne dochodzenia. Po 13 latach fotografja chłopca dotarła do osady w Kazmierzu do rąk matki, która poznała zaginionego syna. W tych dniach Malinak powrócił na łono rodziny.

Straszna tragedia

Katowice. Dnia 27 bm. o godz. 4,30 wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Trzmiela, zawieszonych w urzędowaniu naczelnika gminy Krótówka w powiecie pszczyńskim. Pożar zniszczył drewniany domek mieszkalny, szopę i stodołę ze zbiorami. Po częściowym stłumieniu ognia znaleziono na strychu domku-zwężone zwłoki 5 osób. W toku dochodzenia ustalono, że 27 bm. około godz. 4 nad ranem Trzmiel zastrzelił w mieszkaniu swą żonę 55 letnią Annę, 19 letniego syna Wilhelma, 12 letnią córkę Marję i 5 letnią córkę Annę, poczem zwłoki wyniósł na strych i podpalił drewniany budynek i wystąpił z rewolweru pozbawił się życia. W chwili gdy sąsiedzi, zbudzeni hukiem strzału, przybyli na miejsce, blizwi od mieszkania były zamknięte, cały zaś dom stał w płomieniach. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono na strychu domu złożone w jednym rzędzie zwęglone zwłoki Trzmiela, jego żony i trojga dzieci. Dochodzenie trwa.

DZIECKO UDŁAWIŁO SIĘ GROCHEM.

W schronisku dla bezdomnych na Żoliborzu (Warszawa) 7 letnia Kazimiera Kalotówna udławiła się ziarnkiem grochu. Pomimo ratunku dziecko zmarło.

W DRODZE NA WYŻYNY.

31) —o— (Ciąg dalszy).

— A lotr! — zawołali wszyscy obecni.
— I taki lotr bierze dzielną dziewczynę — zawołał Leszcz.
— Żeni się? — zapytał Chrycz.
— A żeni.
— Z kimże, do szatana, jakaż kobieta chce iść za takiego potwora!
— Hrabianka Kazia.

— Ka...a...zia! — ostupiały zawołał Konrad i przez usta imię to przejść mu nie mogło. Spuścił głowę, zamilkł i tak milczący przez resztę wieczoru przesiedział.

Chrycz i Leszcz, chcąc mu dać chwilę odpoczynku, wkrótce opuścili mieszkanie Józefa.

— No, przynajmniej takóż wolny i czysty — zawołał Litwin, ściskając na pożegnanie Konrada.

— Wolny! tak jest, ale czy w oczach opinii czysty pozostałem, choć ntm w rzeczywistości jestem, o tem ty sam bracie wiesz najlepiej.

— No, no, bądź spokojny, świat nie jest złym, a tylko czasami zbłąkanym, jak to sam powtarzałeś, zobaczysz, że uzna twój niewinność.

— Tak, po mojej śmierci — zawołał Konrad krztusząc się od kaszlu. Chustkę do ust przyłożył, a gdy ją odjął, trzej towarzysze wielką plamę spostrzegli na niej.

Chrycz, jako lekarz, najwięcej się tem zatruwożył, wyprowadził więc z sobą Józefa pod rękę z izby i coś na podwórzu długo z nim jeszcze szeptał.

Nazajutrz rano Konrad, mimo opozycji Józefa, wyszedł na miasto.

Jego czynny charakter nie mógł długo spoczywać.

Pragnął pracy.

Dzisiaj tem silniej, że ona zapelniała wszystkie próżnie w jego sercu. Ale już na wstępie przy poszukiwaniach za nią spotkał go zawód.

Poszedł najprzód do drukarza, z którym wspólnie wydawał „Gwiazdę.“

Przyjął on go zimno, prawie niechętnie, podał mu wprawdzie rękę, ale to w taki sposób, jakby to czynił z łaski, jakby się bał od niej powalać.

O wznowieniu wydawnictwa już z samego przyjęcia wnosić mógł Konrad, iż mowy być nie może.

Wyszedł więc zgnębiony i smutniejszy jeszcze bardziej. Gdzieindziej, obawiając się takiego samego przyjęcia już nawet i nie zaglądał.

Dusžno i ciasno zrobiło mu się na świecie. Pierwszy raz w życiu opadły mu ręce i objawiła się niechęć.

Czuł, że sam jeden stanął w społeczeństwie. Przyszedł mu wprawdzie na myśl, pocziw Chrycz, Leszcz, Józef, ależ oni sami tak biedni, iż ciężarem dla nich być, — znaczyło w pojęciach Konrada stać się nieuczciwym.

Tak sobie rozmyślając, doszedł do domu.

Tu obliczwszy kasę swoją, wyszedł szukać mieszkania i wynajął takowe na piątem piętrze, w najtańszej dzielnicy miasta, za bardzo małą sumkę. Powrócił, aby się spakować.

— Co to znaczy? — zapytał, widząc to Józef.

— Znaczy, że muszę się wziąć do roboty, że tobie przeszkadzać nie mogę, ani też być ciężarem i że się już wyprowadzam od ciebie.

— Ależ mój Konradzie, czyż to się godzi?..

— Wreszcie, powiem ci bracie otwarcie, potrzebuję spokoju, wyprowadzić się muszę, nie przeszkadzaj mi więc.

— Konradzie, ty jesteś chory!

— Ja? — zaśmiał się Konrad, a w śmiechu, tak się zakaszlał, iż musiał chustkę do ust przyłożyć.

Odjął ją jednak, schował do kieszeni i podnosząc kuferek z rzeczami do góry, zawołał — patrz! jaki silny jestem!

Nie pomogły perswazyje i przedstawienia, jeszcze tego dnia, Konrad przeniósł się na poddasze.

Ztąd nie wychodził długi czas nigdzie.

Józef i Chrycz odwiedzali Konrada codziennie.

Leszcz bowiem, po owej rozmowie wczorajszej wpadł gdzieś jak kamień w wodę i nikt nic o nim dowiedzieć się nie mógł.

Po uwolnieniu Konrada, tegoż samego jeszcze wieczoru, — Mateusz znalazł się, jak to naturalnie łatwo się było domyśleć, w pokoiku Kazi.

— Konrad wolny — zawołał.

— Czy czysty? — spytała Kazia sucho i lakonicznie.

— Skoro wolny, to i... —

— Nie kłam pan przedemną. Wiem wszystko, uwolniono go dla braku dowodów; co na jedno wynosi: jesteś wolny, choć jesteś fałszerzem, ale ci tego dowieść nie można było. Nie tego od pana żądałam i nie to mi pan przyniosłeś.

Mateusz zazgrzytał silnie zębami i wycedził.

— Czy to ma znaczyć, że pani trwasz w swoim uporze.

— Tak jest.

— Radzę się namyśleć.

— Może wuj lepiej to pani wytłumaczyć zdoła.

— Zobaczymy. Spać mi się chce, żegnaj pana.

— To mówiąc, odwróciła się od Mateusza.

Pozostał on jeszcze chwilę, zmierzyl ją wzrokiem wściekłym i wyszedł.

Od chwili tej, codziennie przypuszczano ataki do serca biednej Kazi, codziennie męczono obietnicami szczęścia — ona milczała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dur czyli tyfus brzuszny

Dur czyli tyfus brzuszny jest wywołany przez drobnoustroje (zarazki), które przenoszą się z człowieka na człowieka. Dlatego jest on chorobą zaraźliwą. Zarazki duru brzuszego dostają się wyłącznie przez poknięcie do przewodu pokarmowego. Zarazek ten rozwija się głównie w jelitach, gdzie powoduje uszkodzenie, niekiedy nawet pęknięcie jelit, lub zgubne dla życia krwotoki. Z jelit dostaje się drogą krwi i limfy do całego organizmu, głównie do gruczołów chłonnych, śledziony i woreczka żółciowego, skóry itd. Dlatego zrozumiemianem jest, że obok ogólnych objawów powstają liczne zmiany miejscowe. Dur brzuszny objawia się wystąpieniem gorączki, dreszczami, które w większości wypadków powtarzają się kilka dni z rzędu, stale towarzyszą ból głowy, bóle krzyża i kończyn, zwłaszcza dolnych. Chorzy często narzekają na zawroty głowy, niekiedy na kłócie w lewym boku, bezsenność, brak łaknienia. Język jest obrzmiały, obłożony. Stolec częściowo zatrzymany, albo niezmięziony. Rozwolnienie w pierwszym tygodniu zdarza się rzadko. Gorączka podnosi się stopniowo z dnia na dzień, rano opada. W początkowym okresie choroby często chodzą i gorączka bywa nieznaczna. Zdarzają się nawet tak dalekie przypadki, że chorzy przechodzą cały czas choroby nie kładąc się wcale do łóżka. W końcu pierwszego tygodnia gorączka bywa najwyższa często do 40 stopni i więcej. Zwykle w tym okresie występuje powiększenie śledziony i wysypka w postaci białych czerwonych plam wielkości soczewicy na brzuchu. Brzuch zwykle wzdęty, twarz początkowo czerwona staje się bladą. W drugim tygodniu choroba jest zupełnie rozwinięta. Charakterystycznym jest, że przy wysokiej i gorącej mamy niewspółmiernie wolne tętno. Chorzy często są w tym okresie nieprzytomni lub wpadają w śpiączkę, nie śpią wcale, niekiedy mając sporadycznie widujemy u chorych podskakiwanie ścięgien i łapanie pcheł. Prawie zawsze zjawia się suchy kaszel i może się rozwinąć w zapalenie płuc. Już w trzecim tygodniu obraz choroby zwykle się zmienia. Stopniowo wieczorne ciepłoty stają się niższe, chorzy są przytomniejsi, sen powraca, dolegliwości ustępują, różyczka blednie, łaknienie poprawia się, małot na języku schodzi, język staje się czysty. Jednakże chociaż okres ten stanowi widoczną poprawę należy do najniebezpieczniejszego, ponieważ mogą wystąpić groźne dla życia krwotoki kiszki i prze-

dziurawienie ścianki jelita z zapaleniem otrzewnej prędko kończące się śmiercią. W czwartym tygodniu temperatura jest tylko nieco podwyższona. W piątym tygodniu ciepłota bywa często niżej normy. Łaknienie daje się z trudnością zaspokoić i o ile niema ubocznych powikłań lub nawrotu, chorzy szybko przychodzą do siebie. Jednakże opisany obraz choroby w poszczególnych wypadkach wykazuje znaczne różnice. Opisano tu jeden z ciężkich wypadków choroby. Jak już wyżej zaznaczono zarazek dostaje się do jamy ustnej, lecz od razu nie powoduje objawów chorobowych. Do zupełnego rozwoju obrazu chorobowego potrzebny jest okres jeden do trzech tygodni, zwany okresem wylegania zarazków.

Jak ustrzec się przed zarażeniem?

Jak z poprzedniego artykułu wynika laseczka duru brzuszego rozwija się głównie w jelitach z jelit przez krew i limfę rozchodzi się zarazek po całym ustroju. Głównym zbiornikiem zarazków są wydaliny chorego jak kał, mocz, płwociny i ślina, natomiast w pocie nie stwierdzono zarazków. Wobec tego zrozumiemianem jest, że przedewszystkiem uniknąć trzeba zetknięcia się z kałem i moczem chorych na tyfus. Wielką rolę w przenoszeniu zarazków z wydaliny chorego odgrywają muchy, zakażając produkty spożywcze. Wydaliny chorych mogą dostać się do wody studziennej, pomp, przez nieczystość do mleka i przetworów jego jak śmietany, masła, maślanek itp. Ponieważ często chorzy wiesniacy w okresie letnim leżą na sianie, które później może służyć jako pasza dla krów, mleko od tych krów może być zakażone dudem. Wyżej omówione sposoby roznoszenia się zarazy wskazują na to jak można się uchronić przed niebezpieczeństwem zakażenia się dudem. Przedewszystkiem należy starannie odkażać kał i mocz chorych. Kał najlepiej zmieszać z równą ilością mleka wapiennego. Mleko wapienne przygotowujemy w ten sposób, że wapno palone lasujemy "dodając powoli wodę i mieszając. Na ilość wapna do lasowania potrzebna jest pół tej ilości wody. Następnie na litr wapna zlasowanego dodajemy 3 litry wody i otrzymujemy mleko wapienne. Do moczu dodać 1/10 część 5% lisolu, lub 1/1000 sublimatu. Wylewać mocz i kał po 2 godzinach od chwili odkażania, tylko wyłącznie do ustępu, do którego należy jeszcze dolewać mleka wapiennego. Mleko i wodę używać tylko w stanie przegotowanym. Nie wolno

wyrabiać masła i maślanek. Gdy się jednakże masło wyrabia musi być ono prze-
topione, gdyż tylko w tym stanie daje gwarancję braku zarazków. Bezwzględnie myć ręce przed każdym jedzeniem i każdorazowym zetknięciem się z chorym lub otoczeniem w rozstworze sub-

limatu 1:1000, lub 5% lisolu, ewentualnie 60—70% okowicie. Owoców, jarzyn nie wolno również używać w stanie surowym. Produkty spożywcze oraz naczynia kuchenne należy chronić przed muchami jako niebezpiecznym roznosicielem zarazków duru.

Młodość i morze

Lawa lubi morze. Zwłaszcza ta najmłodsza. Deszcz wypłoszył reumatyzmy z czego skorzystały skwapliwie dzieci. Nieduża plaża gdyńska jest dosłownie zalana przez świętowników poniżej lat 15-tu. Większość szaleje w morzu, ale tu i ówdzie toczą się zasadnicze dyskusje.

— „A jak przyjdą Niemcy to co będzie, mówi 11-letni polityk”.

— Nie wiesz, że jest wojsko w Warszawie”, odpowiada 12-letni.

— „Przecież to Rys!”

— „Nie, Żbik!”

„Głupia jesteś, nie umiesz odróżnić, Żbika od Rysia” — oburza się 12-letnia harcerka. Odchodzi śpiesznie półki czas i ja nie umiem odróżnić Żbika od Rysia!

A swoją drogą, jakie to jest pouczające zanurzenie się wśród najmłodszych Żywiolowy pęd do morza, techniki, marynarki, i lotnictwa, tęsknota do wody słonej, do słońca i powietrza! O ileż to jest zdrowsze od katakumb w jakich wyrosło moje pokolenie alkoholu idei, pokolenie z przed roku 1914go.

Molo portowe jest czemś jeszcze bardziej szablonowym, niż uroczystość. Jest to jedna wielka flicjarnia jednakowa pod każdą szerokością geograficzną, o wieczystym wieku i temacie. Ale o tem wypada pisać dopiero po 2-gim sierpniu. Jak plaża jest okupowana przez dzieci, tak molo przez młodzież płci obojga. Dziś jest jednak pewna pauza we flirtologji. Molo podzieliło się na szczęśliwych i nieszczęśliwych. Szczęśliwcy (to znaczy posiadający od 3-ch do 5-ciu złotych i więcej) jadą motorówką, oglądają statki itd. Są tam nawet wilki morskie co jadą na Hel. Reszta stoi na molo i zazdrości. A może marzy, nie wiem! Można by napisać całe studjum psychologiczne na temat tęsknoty w tych błękitnych i czarnych żrenicach, pomimo twarzyczek nieraz i przeciętnie inteligentnych i prozaicznych. Tam daleko

za linją statków morze! Czarodziejskie słowa, oznaczające wyrwanie się z prozy i szablonu domowego ogniska! Morze! Morze! „Skądże u licha, myślę sobie, u tych typowych szururyc i szururów lądowych tyle tęsknoty do mórz i oceanów! Angliki jakie, czy co?!” A przecież to jasne, takie jasne! Cały wiek XIX-ty żyliśmy życiem i zagadnieniami lądu! Ale przyszli London i Conrad, Gdynia i nasze własne pół-wilki morskie, zjawił się kajak i skauting, powstał Lwów, Żbiki i Rysie, obsiadły Oksywję i najmłodsza generacja zateęskniła do morza, w szumie fali morskiej odnalazła swojego Sienkiewicza! I kocha morze nie poprzez wykrzyknik propagandy, ale poprzez krzyk własnej duszy, poprzez wieczystą tęsknotę żurawi, którym za ciasno już na małym tylko zerowisku!

JARMARKI WE WRZEŚNIU W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM.

Brodnica 1 września kr. b. k.
Brusy 14 września b. k. św.
Brzeźno 6 września kr. b. k.
Cekcyn 21 września kr. b. k.
Chelmo 3 września b. k.
Chelmża 21 września b. k.
Czersk 13 września kr. b. k.
Gniew 17 września b. k.
Godziszewo pow. Tuchola 26 wrześ. św.
Górzno 20 września kr. b. k. św.
Grudziądz 16 września b. k.
Jablonowo-Zamek 20 września b. k.
Kościerzyna 20 września kr. b. k.
Kowalewo 2 września b. k.
Lidzbark 2 września b. k.
Liniewo 5 września św.
Lipnica 9 września kr. b. k.
Lubawa 7 września kr. b. k.
Lubiewo 7 września kr. b. k.
Łąkorz 22 września kr. br. k.
Nowe 22 września b. k.
Nowe Grodziczno 8 września b. k.
Radzyn 8 września b. k.
Rumja 13 września kr. b. k.
Starogard 14 września b. k. św.
Świecie 5 września b. k.
Swornogać 20 września kr. b. k.
Tczew 16 września b. k.
Topolno 8 września kr. b. k.
Toruń 8 i 22 września b. k.
Wąbrzeźno 6 września b. k.

W DRODZE NA WYZYNY.

32) —o— (ciąg dalszy).

Matężństwo jej jednak było już rzeczą postanowioną.

Wyprawę szyły szwaczki, co ją wcale nie interesowało.

Można wnosić tak z jej humoru, jak i zachowania się, iż możliwości nawet zamążpójścia, nie przyszczała wcale.

XI.

Schylony nad książką z piórem w ręku, pokaszlując co chwila, Konrad siedział w swym pokoiku na poddaszu sam jeden.

Od rana nie wstał jeszcze od stolika, a całym pożywieniem jego, tego dnia, był suchy kawałek chleba.

W literkach na papierze, często stawała mu śliczna twarzyczka Kazi, odganiał ją jednak jak natrętnego motyla i szybciej w takich razach pracował.

Nagle drzwi się rozwarły gwałtownie, a do pokoju wpadła bez tchu prawie... Kazia.

— Konradzie — zawołała, rzucając się na szyję zdumionemu i prawie niewierzącemu oczom własnym Konradowi. — Jam twoja, a nikt mnie zmusić nie zdoła, bym cię kochać przestała.

— Pani? panno Kazimiero, tutaj? — zawołał jeszcze przelekły, lecz już oprzytomniały z pierwszego wrażenia Konrad.

— Tak! tutaj! uciekamy w świat od ludzi, bo oni ciebie i mnie zamordują. Wszakże mnie kochasz jeszcze? Kochasz, nieprawda? — mówiło dziewczę.

Jaką walkę w tej chwili toczył ze sobą uczciwy Konrad czy potrzebują dodawać?

Tulił on w swoich objaciach przybyłą, a jednocześnie pasował się, aby ją od siebie odrzucić.

Była to walka nad siły.

— A czy wiesz pani, do kogo tu przysłaś? Potępiłoby cię nawet ci, którzy zdają się być twoimi przyjaciółmi...

— O wiem, ja obliczyłam wszystkie następstwa mojego kroku. Niech mnie potępią, niech oplwają, obrzucą błotem, ja wolę to, jak męczarnie całego życia, jak spędzenia go bez ciebie! Patrz, ja klękam przed tobą, ja błagam cię, zrzuć twoją pychę z serca, podaj mi rękę, pójdziemy przez świat oboje, dla siebie tylko; co nas obchodzić może głos opinii? Czyż on kiedy prawdę powiedział? Bóg nas dla siebie przetrzyma...

Tu zamilkła Kazia, przez chwilę wpatrując się w zboląłą twarz Konrada, który widocznie walczył z sobą; patrzyła w jego usta, chcąc na nich wyczytać przyzwolenie zgody na propozycję ucieczki, usłyszała jednak cichy szept tylko:

— Nie mogę!

— Nie, to nieprawda, to być nie może, ty nie powiedziałeś tego słowa, ty nie jesteś tak nielitościwy, ty masz serce, ja to wiem, ja to czuję... Ale pomyśl, jaki to los mnie czeka, ciebie?... Zginiemy oboje, no! proszę, powiedz, że mnie kochasz — zakończyła z przymileniem, opierając główkę na jego ramieniu.

— Tak, kocham cię, kocham całą duszą, całym istnieniem mojem. Jest to jedyne uczucie dla kobiety, jakie kiedykolwiek gościło w sercu mojem. I właśnie dla niego mówię do ciebie, szanować cię przestać nie mogę.

— O, nie mów tak — zawołała, odrywając się od Konrada. — Bóg rozgrzeszy tę miłość, bo jest ona prawdziwą miłością, a czyż nam o ludzi chodzić winno?

— Tak nie o ludzi, ale o ciebie. Gdybym na twoje słowa odpowiedział: chodź, uciekamy, będziemy szczęśliwi, znieważylibym sam siebie. Do krzyku, żem fałszem pieniędzy, dodanoby, żem złodziej, a tym razem słusznie.

— Ależ oni mi sami odbierają szczęście, okradają z niego oddając w ręce człowieka, którym gardzę, którego nienawidzę i ja to wszystko mam znieść, ze spokojem, z poddaniem się...

— Słuchaj jedyna — mówił dalej cicho Konrad. — Nie mówię ci kochaj, bo go nienawidzisz, mówię: przebacaj, spełnij ten kielich gorzycy, jak kobieta prawdziwa, szukaj ulgi w spełnieniu obowiązków, jakie ci twoja kobiecość naznacza, umiej być mężną, gdy inaczej być nie może.

— O! jakież to straszne twoje rozumowanie.

— Straszne! mówisz, a jednak jedyne w tej chwili. Znam twoje położenie, wiem wszystko, co się tylko dotyczy tego człowieka, postaw sobie za zadanie uczynić go uczciwym.

— Ja! nigdy!

Te słowa wypowiedziała Kazia z taką zawziętością i nienawiścią, że Konrad zadrzał.

— Słuchaj — zawołała, nagle się prostując — to moje ostatnie słowa, wzywam cię raz jeszcze, podaj mi rękę, idźmy przez świat, nie zważając na krzyki tłumy, a jeśli i teraz mi odmówisz, to postuchaj czem będę. Żoną tego człowieka zostanę, bo zostać nią muszę, bo matce grożą nędzą, ale wtedy nie będzie na świecie przewrotniejszej kobiety odemnie, ze złego uczynię sobie rzemiosło! Za zmarnowane moje życie odpłacę temu człowiekowi nie wzgardą tylko, lecz i hańbą nawet. Rzucę się w wir życia, jak szalona, nie jak kobieta, ale jak Hetera. Zapomnę o wszystkim, będę druzgotać życie tych innych, jak mi moje zdruzgotano. Jam nie święta, ja nie mam twojej krwi zimnej, twych wzniosłych idei, twych zapatrywań się na świat i serce. Jam kobieta, poza uczuciem, dla ciebie mi nic nie pozostało nic... I myślisz, że ja to znieść mogę, wypełniając wedle słów twoich obowiązki tylko. Nie! przy tym staćbym się mogła aniołem, czuję to, przy nim szatan będzie lepszym odemnie. Teraz wiesz wszystko, wybieraj...

Szcześć Boże!

Z okazji nowego roku szkolnego

Niech młodzież szkolna tworzy podwaliny przyszłego społeczeństwa zdrowego ciałem i duchem.

Minęły dwa miesiące wakacji. Przyniósł czas wakacji — minęły rozkoszne chwile wypoczynku.

Nowy rok szkolny!

Zaroiły się ulice naszego miasta młodzieżą, która opalona, zdrowa, pełna życia i ochoty do pracy, wróciła do swych zwykłych zajęć.

Z Bogiem rok szkolny się rozpoczyna — u ołtarza zaczerpnęły się siły do zbożnej pracy, a potem nastąpią już zwykle lękopoty uczniowskie. I już niebawem będą w robocie książki i zeszyty i zaczną się „kucie” i popłynię z wykładem torem życie szkolne.

Niech więc pracują z pożytkiem dla

siebie, społeczeństwa i Ojczyzny, niech wykuwają silne i wzniosłe charakter, niech urabiają ze siebie ludzi czynu, o śmiałych dążeniach, przed których zniszczeniem nic ich nie zdoła powstrzymać.

Niechaj się uczą i przygotowują do życia, niech tworzą podwaliny przyszłego społeczeństwa — zdrowego ciałem i duchem.

Niechajże szkoła otoczy najmłodsze łatorośle (Narodowi) czułą opieką, niechaj wychowuje coraz to nowe zastępy przyszłych członków społeczeństwa.

Szcześć Boże na tej drodze! Szcześć Boże!

UŻYWANY PODRĘCZNIK SZKOLNY — TO JAK BRUDNA CHUSTKA DO NOSA, ZNALEZIONA NA ULICY.

Czy dały ją kto swemu dziecku do otarcia nosa lub ust? Nigdy! Bałby się narazić je na zakaźne choroby! A książkę używaną, którą wiadomo jak chore dziecko używało przez cały rok poprzedni, daje się dziecku swemu z całym spokojem. Na zaplamionym papierze gnieździ się tyle bakterij, że wystarczyłyby one na zarażenie nie jednego dziecka, ale całej szkoły. Rodzice, którzy lekkomyślnie kupują dzieciom swym stare książki szkolne, może często dlatego, by za oszczędzone pieniądze pójść do kinematografu, ponoszą ciężką odpowiedzialność wobec swego, nieprzeczuwającego groźnego niebezpieczeństwa potomstwa.

Z różnych stron

× **Nieżywiec.** (Kradzież odzieży). W nocy z 22 na 23 bm. weszli przez otwarte okno nieznanymi dotąd sprawcy do mieszkania Laskowskiego Lucjana i zabrali z szafy 5 płaszczy, 7 sukien, spodnie, ubrania chłopięce, obrusy, powłoczki i wiele innych rzeczy ogólnej wartości 500 złotych.

× **Pokrzydowo.** (Kradzież). W nocy z 17 na 18 bm. skradł dotąd nieznanymi sprawca książeczkę wojskową na szkołę Derkowskiego Michała.

× **Sobieszyno.** (Tyfus brzuszny rozszerza się). W ostatnich dniach zaszło tu kilka wypadków zastabnięć, które pp. lekarze podejrzewają, iż wywołane zostały rozszerzającą się epidemią tyfusu brzuszego.

+ **Linowiec.** (Podpalenie z chęci zysku). W sprawie pożaru u rolnika J. Czaplńskiego na skutek pewnych informacji wszczęto ponownie dochodzenia w wyniku których przytrzymał i odstawił do dyspozycji władz sądowych w Lubawie teścia poszkodowanego przez pożar — Pedynkowskiego W. Okazało się bowiem, że P. wzniecił pożar umyślnie przez rzucenie palącego się cygara w słomę, a fałszywe zeznania świadków jakoby pożar został spowodowany przez kota złożone były za namową Pedynkowskiego. Ponadto dochożenia wykazały, że P. namawiał swego pasierba J. Jabłońskiego do podpalenia domu podczas burzy, aby upozorować pożar od gromu, za co obiecał mu 500 zł. nagrody. Pedynkowski wobec powyższych stwierdzeń został osadzony w areszcie śledczym.

× **Gralewo.** (Pożar od iskry). Dnia 13 bm. w mieszkaniu zawiadowcy stacji Walentego Kubiaka powstał pożar od iskry wypadłej z pieca kuchennego, od której zajęła się kłódka leżąca w pobliżu pieca. Pożar został zauważony, gdy ogień objął już meble kuchenne. Ogień mimo, już znacznego rozszerzenia się, został ugaszony a tem samem budynek ocalony od zniszczenia.

— **Skarlin.** (Pożar). W nocy na 23. bm. w zabudowaniu i na szkodę oberżysty Watkowskiego Gracjana powstał pożar, który zniszczył stajnię wraz z

słomą i innym martwym inwentarzem. Ogólna szkoda wynosi około 3.500 do 4.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 6.000 zł. W stajni spalily się również części do maszyn rolniczych, niektóre maszyny i motor benzynowy na szkodę Zeugera Ludwika, wyrządzając szkodę na sumę 6.500 zł., a które były ubezpieczone na 7.500 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności.

— **Gołkowo.** Dnia 28. bm. odbyły się zawody o Odznakę Strzelecką Związku Strzeleckiego w Gołkowie gm. Dzierżno zorganizowane przez Powiatową Komendę Z. S. Odznakę Strzelecką uzyskało 90 proc. kandydatów, przystępujących do zawodów.

Wilczewo. Dnia 24 bm. około godz. 21 w Wilczewie zabił się przypadkowo Roman Witkowski lat 24, pokazując swoje zdolności w przewinięciu koczła na szafie, która przygniotła mu głowę tak, że ten po 15 minutach zmarł. Przyczyną śmierci wymienionego leży po stronie samego Witkowskiego.

— **Osiek.** Dnia 22 bm. została porażona od pioruna córka Augusta Danielewskiego z Krotek Małych, Zelma, lat 6, która nie odzyskała przytomności zmarła.

ZATRULI SIĘ GRZYBAMI

Włodawa. Do miejscowego szpitala przewiezieni zostali Bolesław i Antonina Stachowscy mieszkańcy Wilna, którzy przybyli do wsi Osowa pow. włod

Otwarcie Reichstagu

Berlin. 31. 8. Wczoraj odbyło się otwarcie Reichstagu. Posiedzeniu przewodniczyła Klara Zetkin.

Berlin. Po ustaleniu quorum, parlament na wniosek przewodniczącej Klary Zetkin, przystąpił niezwłocznie do wyboru prezydium.

Narodowi socjaliści zgłosili kandydaturę posła Geringa, socjaldemokracy — posła Loebego, b. prezydenta Reichstagu, a komuniści przewodniczącego swej frakcji — posła Torglera. Przedstawiciele centrum, niemiecko-narodowych, bawarskiej partii ludowej i niemieckiej partii ludowej oświadczyli, iż głosować będą na kandydata narodowych socjalistów.

W głosowaniu wybrano absolutną większością 367 głosów posła Geringa prezydentem Reichstagu. Narodowi socjaliści wybór powitali burzliwą owacją. Poseł Loebe uzyskał 135 głosów, a kandydat komunistów 80.

Z kolei przystąpiono do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Narodowi socjaliści zaproponowali centrowca Essera, socjaldemokracy ponownie zgłosili kandydaturę Loebego, a komuniści Torglera.

W głosowaniu Esser uzyskał 276 głosów, Loebe 214, kandydat komunistów 77. Spowodowało to konieczność przeprowadzenia ściślejszych wyborów.

W ściślejszem głosowaniu Esser uzyskał 364 głosy i tem samym został pierwszym wiceprezydentem. Drugim wiceprezydentem wybrano niemieckonarodowego posła Graesa 335 głosami. Poseł Loebe otrzymał 139 głosów.

W chwili kiedy Klara Zetkin wygłaszała w parlamencie swe przemówienie, hitlerowcy urządzili w okolicy Reichstagu demonstrację, wznosząc okrzyki: „Niemcy, obudźcie się, niech żyje Hitler”. Policję, która interwenjowała, obrzucono gradem kamieni. Dopiero oddziały konne zdołały odepchnąć prących naprzód demonstrantów. Kilku narodowych socjalistów odniosło lekkie rany. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Komuniści usiłowali w innych częściach miasta zorganizować również manifestacje, jednakże policja rozproszyła ich.

Dekret o Funduszu Bezrobocia

Dzisiaj w Dzienniku Ustaw ukazał się dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o Funduszu Bezrobocia. W związku z tym dekretem wprowadzone zostały nowe opłaty na rzecz bezrobotnych.

OPŁATY.

Opłaty od kwitów komornianych rozporządzenie ustala w następującym stosunku: od komornego do 99 zł. 99 gr. — 25 gr.; od komornego od 100 do 150 zł. — 50 gr.; od 150 do 200 zł. — 75 gr.; wreszcie od komornego ponad 200 zł. — 1 zł. Opłatom nie podlegają kwoty komorniane od mieszkań jedno i kilku izbowych. Opłaty obciążają właścicieli nieruchomości.

Opłaty od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, rozrywki, widowiska i zawody sportowe wynoszą: 5 groszy od biletu w cenie od 50 do 99 gr.; 10 gr. od biletu w cenie 1 zł. do 1,99 zł.; 20 groszy od 2 zł. do 2,99 zł.; 30 groszy od 3 zł. do 4,99 zł. i 50 gr. od biletów w cenie od 5 zł. i wyżej. Opłatom nie podlegają bilety na amatorskie zawody sportowe, wyścigi konne oraz zabawy, rozrywki i widowiska u-

ządzane wyłącznie dla żołnierzy, lub młodzieży szkolnej przez zakłady wychowawcze.

Od stawek w totalizatorze opłata na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym wynosi 1 proc. Opłaty od cukru wynoszą 50 groszy od 1 p., opłaty od piwa 25 gr. od jednego hektolitru, opłaty od safesów — 5 zł. miesięcznie od jednego schowka; opłata od żarówki elektrycznej 20 groszy; opłata od domowego spożycia gazu — 5 proc. od sumy należności, wreszcie opłaty za przebywanie w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych ustala no w wysokości 50 gr. od osoby.

Winni nieuiszczenia opłat, przewidzianych w rozporządzeniu o pomocy bezrobotnym karani będą grzywną do 200 zł., o ile według innych przepisów czyn nie ulega karze surowszej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pomocy bezrobotnym i utworzeniu Funduszu Pomocy Bezrobotnym wchodzi w życie z dniem 1-ym września.

dawskiego i spożywając grzyby zatruli się. Przewiezieni do szpitala po kilku godzinach oboje zmarli.

Hitler nie rezygnuje!

Berlin. Jak donosi „Deutsche Ztg.” Hitler w rozmowie z Papenem oświadczył, że bezwarunkowo nie rezygnuje z żądania teki kanclerza. W odpowiedzi

na to Papen podkreślił, że w tej sprawie prezydent Hindenburg ma pogląd ustalony.

Ku chwale Boga, broń bliźniego proga...!

Pod hasłem walczą nasze ochotnicze straże pożarne z zdraździeckim żywiołem jakim jest pożar. Ołbrzymia armia granatowych rycerzy św. Florjana licząca przeszło 5000 osób na Pomorzu stoi gotowa w każdej chwili do boju w obronie mienia naszego bezinteresownie. Kryzys gospodarczy światowy dał się we znaki dotkliwie naszemu strażactwu, które chcąc sprostać swojemu zadaniu musi wszelkimi siłami zdobyć fundusze na utrzymanie swego ekwipunku i sprzętu na właściwym poziomie i dlatego urządza w dnia 11—18 września br. „Tydzień Strażacki”.

W czasie tym wszystkie ochotnicze straże pożarne urządzać będą zbiórki publiczne, koncerty, loterie fantowe i różne inne imprezy, z których całkowity dochód przeznaczony jest na utrzymanie tej tak nam pożytecznej armii stra-

żackiej. Do obywatelstwa całego Pomorza apelujemy by nikt nie skąpił grosza właśnie w „Tygodniu Strażackim” i poparł jak najdalej imprezy tych bezimien-nych bohaterów. Już teraz niech każdy pomyśli nad zaoszczędzonym trochę grosza by mógł złożyć go w darze tym, którzy pamiętają o nas podczas kłęsk żywiołowych.

Kowalewo

— **Wszyscy na zabawę Rodziny Policyjnej w sobotę!** Jak już donosiliśmy w sobotę 3 bm. odbędzie się w hotelu Polskim zabawa taneczna Rodziny Policyjnej. Cała okolica i miasto przygotowuje się na tę zabawę, gdyż na zabawie będzie bardzo wiele niespodzianek.

— **Z sali sądowej.** (Kradzież). Sarnowska Antonina robotnica z Węgorzyna zatrudniona była u Edingera z Węgorzyna. Pewnego razu, gdy znalazła się w kuchni, spostrzegła w szufladzie szafy pierścienek złoty wartości 80 zł., który sobie przywłaszczyła. Za to skazana została na 14 dni więzienia z zawieszeniem na dwa lata, ponoszenie opłat sądowych w kwocie 5 zł. oraz kosztu postępowania.

— **Sprzeniewierzenie.** Górecki z Wielkołaki oddał gramofon do naprawy Suleckiemu Konstantemu. Po upływie pół roku oświadczył Sulecki, że gramofon już jest zreperowany i po brał od Góreckiego 1 zł. na kosztu reparacji, kładąc mu odebrać gramofon. Gdy jednakowoż Górecki poszedł odebrać gramofon i osiem płyt, które także Sulecki pożyczyl, okazało się, że gramofon został sprzedany niejakiemu Piłarskiemu za 5 zł. a płyty za cztery zł. Za to znalazł się Sulecki przed sądem, gdzie w wyniku rozprawy skazany został na pięć dni więzienia, ponoszenie opłat sądowych w wysokości 5 zł., oraz ponoszenie kosztów postępowania.

— **Pobicie.** Wojciech Kopeć z Orzechowa uderzył kilka razy w twarz 15 letniego Janiszewskiego Stanisława z Orzechowa Bohatera dostał 5 dni więzienia, ponoszenie opłat sądowych w wysokości 5 zł., oraz ponoszenie kosztów postępowania.

— **Usunięcie z pod zajęcia.** Stanisław i Stanisława Owczarscy, małżonkowie zamieszkali w Nowymdworze usunęli z pod zajęcia 70 centnarów kartofli, zajętych przez komornika sądowego, przyczem podczas dokonywania zajęcia Owczarska Stanisława obrzuciła kom. sąd. wyzwiskami w rodzaju „świnia, djabeł rogaty”. Za to skazani zostali Stanisław Owczarski na karę więzienia przez jeden miesiąc i opłatę są-

dową w kwocie 5 zł., zaś Stanisława Owczarska na łączną karę więzienia przez pięć tygodni oraz ponoszenie opłat sądowych w wysokości 10 zł. Koszta postępowania ponoszą oskarżeni wspólnie.

— **Sprzeniewierzenie.** Więckowska Helena pożyczła od Skladanowskiej Weroniki z Rychnowa suknię na wesele i więcej jej nie oddała. Za to skazana została na 14 dni więzienia, ponoszenie opłat sądowych w wysokości 5 zł. oraz ponoszenie kosztów postępowania.

— **Kradzież.** Kuliński Władysław skazany został za kradzież na trzy dni aresztu, ponoszenie opłat sądowych i kosztów postępowania.

— **Oszczerstwo.** Sonnenfeld, kolejarz z Kowalewa oczernił kolejarza Kozłowskiego, za co skazany został na 20 zł. grzywny a koszta postępowania ponoszą wspólnie.

— **Zniewaga.** Neumerowa Bronisława znieważała słownie p. Puciągę aptekarza z Kowalewa. Na rozprawę jednakże nie przybyła, wskutek czego sędzia polecił przymusowo doprowadzenie jej. Gdy Neumerowa ujrzała policjanta dostała ataku histerycznego, wskutek czego rozprawę odroczone.

— **Baczność Inwalidzi.** Zebranie miesięczne Miejskowego Koła Zw. Inw. Wojennych R. P. w Kowalewie odbędzie się w niedzielę dnia 4 września br. o godz. 12,30 w lokalu p. Grzymińskiego (Hotel Polski).

Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 31 sierpnia 1932 roku

MIEJSCOWE.

— **Za duszę śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej** odbędzie się staraniem BBWR. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Wąbrzeźnie w dniu 2 bm. o godz. 8,30.

— **Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św.** W niedzielę na Mszy św. o godzinie 8,30 przyjęci zostali dwaj synkowie państwa Samp z Jarantowic do pierwszej Komunii św.

— **Na miesiąc wrzesień** zapisać można jeszcze „Głos Wąbrzeski” w każdym Urzędzie Pocztowym, u pp. listonoszów i w agencjach naszego piśma.

— **Ważne dla naszych Czytelników.** Reklamacje gazetowe przesyłać bez opłaty pocztowej! Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało w sprawie opłat za reklamacje gazetowe obwieszczenie na które ze względu na jego ważność zwracamy uwagę naszych Czytelników. Obwieszczenie brzmi: W myśl przepisów wykonawczych do art. 371 ordynacji pocztowej, zawartych w tomie II. P., 3 zbioru przepisów pocztowych, reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem: „Reklamacja gazetowa”, wysyłane do administracji czasopism, jako zwykłe przesyłki listowe, wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (karta pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie itp.)

O ile kto z Szan. Czytelników nie otrzymuje gazety, pisać może do nas bezpłatnie!

— **Otworzył kancelarję adwokacką.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. adwokata A. Lewandowskiego, który otwiera kancelarję adwokacką w Toruniu. P. adwokat Lewandowski był sędzią w Toruniu a ostatnio zastępował p. meo. Balcerskiego w Wąbrzeźnie.

— **Z działalności Rady Miejskiej.** W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na którym dokonano wyboru członków komisji: elektrowni w miejsce p. Grajewskiego wybrano p. Bojarskiego; do kom. finansowo-gospodarczej w miejsce p. Grajewskiego — obrano p. Bojarskiego; do kom. podatkowej w miejsce p. Eichbergera p. Abramowicza; do kom. wodociągowej w miejsce p. Eichbergera obrano p. P. Białego; w miejsce p. Deręgowskiego obrano p. Z. Sigurskiego. Poza tem rozpatrywano protokół rewizyjny p. Jelińskiego.

Posiedzenie zakończono o godz. 11,20.

— **Ze Związku Właścicieli Nieruchomości.** Na ostatnim zebraniu Związku Właśc. Nieruchomości poruszono nastę-

pujące sprawy: P. Lontkowski złożył sprawozdanie z rozprawy w Sądzie Woj. Administracyjnym w Toruniu, w sprawie opłaty magistrackiej za zamiatanie ulic. Sąd Administracyjny powziął **rezolucję unieważniającą pobieranie jakichkolwiek opłat za czyszczenie ulic, dla braku jakichkolwiek podstaw prawnych.**

Dalej p. Lontkowski wyjaśnił sprawę sprzeciwów wniesionych przeciwko podatkowi kościelnemu, które to ks. proboszcz zwrócił nie rozpatrując ich Związek Właścicieli wysłał pismo do Kurji Biskupiej, na co otrzymano odpowiedź, że ks. proboszcz otrzymał nakaz załatwienia wymiaru i sprzeciw według obowiązujących ustaw. Sprzeciwy powyższe zostały ponownie odślane dozorowi kościelnemu celem ostatecznego załatwienia.

W dalszym ciągu omawiano sprawę podatku od nieruchomości. Zarząd poczyni kroki, aby członkowie otrzymali zwrot wpłaconej opłaty administracyjnej.

Sprawę podatku drogowego referował p. Lontkowski, zaznaczając, że p. Starosta rozłożył podatek drogowy na raty, płatne do 1 listopada. Podatek do tego czasu musi być zapłacony.

Poruszano też sprawę najbardziej bolącą każdego: opłata za prąd elektryczny — uchwalono stać wniosek do Magistratu z prośbą o obniżkę ceny za prąd.

W wolnych głosach p. Lontkowski poruszył sprawę delegata rządowego przy Magistracie, zaznaczając, że gdy miasto jest obecnie w takich tarapatkach finansowych, gdzie nie można wypłacić najpotrzebniejszym urzędnikom, bo nie ma tyle pieniędzy na czas, ale muszą być dla p. delegata. Zebrani uchwalili rezolucję domagającą się aby wybrano na delegata takiego, któryby funkcje te sprawował honorowo.

Na tem zakończono zebranie.

— **Zawody tenisowe.** W niedzielę 4 bm. odbędą się zawody tenisowe między Klubem Tenisowym Wąbrzeźno a K. S. „Olympia” Grudziądz. W pojedynczej grze panów wezmą udział pp: Leszkowski Fr. — Malski L.; w grze podwójnej wystąpią pp.: Fr. Leszkowski — dr. Leszkowski; w grze mieszanej pp.: Fr. Leszkowski i Kozłowska.

NOTATKI REPORTERA.

— **Tyfus we Wąbrzeźnie??** Po miesiące rozchodzą się pogłoski, iż panuje u nas tyfus. Potwierdzenia jednak tych pogłosek ze strony miarodajnych czynników niema.

— **Znaleziono torebkę damską.** Właścicielka torebki zechce się zgłosić na Posterunku Policji.

— **Kradzież zboża.** Na szkodę majątku Nielub niewysledzeni sprawcy skradli 12 ctr. zboża. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **Z targu.** Na wczorajszym targu płacono za: masło funt 1,50 zł., jajka mendiel 1,20 zł., ziemniaki 2 zł. ctr., jabłka 25 gr. funt; gruszki 60 gr. funt; sliwki 30 gr. funt; pomidory 10 gr. funt; marchew 5 gr. pęczek; kaczką sztuk. 1,80—2,00 zł.; gęś 4—5 zł., ogórki 20 gr. mendiel.

— **Ile piacą za zboże?** Na wczorajszym targu płacono: za ctr. żyta 7,50—8 zł., otręby 5,50 zł., mąkę pszenną I. kl. 41 zł., II. kl. 39 zł., III kl. 26 zł.

— **Wycieczka Cyklistów do Gródka.** Tow. Cyklistów „Pogoń” urządza w nadchodzącą niedzielę wycieczkę do Gródka.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu spadł z dachu listonosz Zarebski z ul. Polnej i potknął się tak, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie stwierdzono u Z. przebiecie płuca, złamanie kilku żeber, i ręki. Stan chorego jest b. poważny.

— **Nieomal pożar.** Onegdaj po południu zajął się płomieniem szczyt domu p. Foltyna przy ul. Strzeleckiej. Tyłko dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano pożar zlokalizować. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z komina.

— **To nie przyczynia się do estetycznego wyglądu miasta!** W ulicy Grudziądzkiej pomiędzy hotelem pana Malskiego a domem pana

Żywieckiego znajduje się płot a raczej sterczą resztki płotu. Wygląda to tak brzydko, że ludzie idący przy tem miejscu odwracają głowy. Możeby odpowiedzialnie czynnik zechciały pomysleć o usunięciu tego rozpadającego się płotu.

— **Dwa nieszczęśliwe wypadki.** Onegdaj wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki w rolnictwie: w Chelmoniu i Starym Zieleniu. Jan Orzechowski z Chelmonia dostał się w manęz i został ciężko pokaleczony. Chłopiec zmarł w szpitalu w Wąbrzeźnie.

W Starym Zieleniu chłopiec G. Rogalski również dostał się w manęz tak nieszczęśliwie, że po kilku godzinach po wypadku zmarł w szpitalu w Wąbrzeźnie.



Wszystkim Czytelnikom
STEFANJOM
i Czytelnikom
STEFANOM
składamy z okazji przypadających w dniu 2 bm. Imienin wiele pomysłności i błogosławieństwa Bożego.
Redakcja.



Z powiatu

— **Jarantowice.** (Zabawa). Nadchodzącej niedzieli odbędzie się w ogrodzie p. Kierzkowskiego wielki koncert urządzony przez Kasę Stelczyka. Wieczorem zabawa taneczna. Zysk przeznaczony na cele dobroczynne.

— **Kiełpiny.** (Dziecko spowodowało pożar). W dniu 27 sierpnia w zagrodzie gospodarza Jana Szczekowskiego spaliły się obora i stóg słomy. Pożar spowodowało dziecko p. Sz. które wyniosło na szufelce rozżarzone węgle z pieca pod słomę. Poszkodowany był ubezpieczony.

— **Wielkie Rychnowo.** (Poświęcenie sztandaru). Ubiegłej niedzieli odbyto się tu poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej. Sprawozdania nie umieszczamy, gdyż redakcja nasza nie otrzymała na tę uroczystość zaproszenia, jak również na poświęcenie sztandaru SMP. żeńskiego w Ryńsku.

— **Orzechowo.** (Tragiczna śmierć dziecka). W poniedziałek po południu wydarzył się tu tragiczny wypadek u jednego z miejscowych gospodarzy mianowicie córeczka 4 letnia, dostała się w maszynę (siecarkę) tak nieszczęśliwie, że pomimo natychmiastowej pomocy w szpitalu we Wąbrzeźnie zmarła w niespełna dwie godziny po wypadku. Rozpacz rodziców niema granic.

— **Lipnica.** (Wielki pożar). W sobotę 27 sierpnia wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn wielki pożar w gospodarstwie p. Michała Orsina. Spaliło się całe gospodarstwo. Szkoda wynosi 45 tys. zł. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Konstancjewo.** (Festyn). Koło Leśników w Konstancjewie urządza w niedzielę 4 września wielki festyn połączony z różnymi niespodziankami. Festyn odbędzie się w Mokrymlesie tuż przy leśniczówce.

— **Józeiat.** (Wyjaśnienie). Otrzymałmy następujące pismo: W ubiegłym miesiącu kolejno w dwóch numerach Głosu Wąbrzeskiego pojawiły się dwie notatki w wysokim stopniu uwłaszczające mej czci. Jedną z nich opiewa, że trudni się kłusownictwem, druga zaś, że na szkodę p. Czyżewskiej z Sortyki dopuściłem się kradzieży desek, które Policja przy rewizji znalazła w moich łózkach.

Odnosnie do pierwszej notatki, oświadczam, że nigdy w życiu moim nie polowałem i nie poluję wcale, nie mogłem więc zabić bezprawnie kózla na mojej zresztą dzierzawie polowania.

Co do drugiej notatki zaznaczam, że policja nie mogła i nie znalazła u mnie żadnych desek skradzionych na szkodę p. Czyżewskiej z Sortyki, gdyż deski te znalezione w łózkach służbowych pokoju w Sortyce, były częścią składową dwóch służbowych łózek, sporządzonych dla służby i wstawionych przez sekwestratora p. Czyżewskiej a pozostające dotychczas także pod opieką i jako własność p. Czyżewskiej.
Józef Dawidowski.

Wielki wylew rzeki

Wellington (Nowa Zelandja). (Pat.) Skutkiem olbrzymiego wylewu rzeki Manawatu zalanych zostało 480 tys. hektarów łąk i pól ornych. Wylew zagraża dużej ilości mniejszych miast tyjących sztuk owiec utonęło, drogi i linje kolejowe są poważnie uszkodzone. Ruch został wstrzymany.

RUCH TOWARZYSTW

— **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!** W czwartek, dnia 1 września o godz. 20-ej w malej salce hotelu „Pod Orłem” odbędzie się Zebranie Koła. —

Ze względu na bardzo ważne sprawy jak wyjazd na uroczystości Koła Toruńskiego, przybycie wszystkich Kolegów konieczne i pożądane.

Za Zarząd:

Alfons Szczuka sekret.
Jan Cwinarowicz prezes

— **Baczność Członkowie Legionu Młodych!** W uroczystym nabożeństwie żałobnym za duszę śp. P. Prezydentowej M. Mościckiej, które odbędzie się w piątek o godz. 8,30 Legion Młodych bierze gremjalny udział. Członkowie L. M. wolni od pracy winni stawić się na nabożeństwo.

Wachowiak, komendant.

— **Związek Inwalidów Woj. R. P.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 2 po południu w lokalu koł. Markuszewskiego. Z powodu przybycia członka zarządu wojewódzkiego z referatem, przybycie członków konieczne. Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 6 bm. o godz. 8 wieczorem w Strażnicy. Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 31 8. 1932 r.

a) WOLY:	
1. pełnomięsiste wytuczane, niezaprzęgane	62 65
b) BUHAJE:	
1. wytuczane, pełnomięsiste . . .	60—62
2. tuczne, mięsiste	62—66
3. nietuczne dobrze odżywione . . .	42—50
4. miernie odżywione	26—48
c) KROWY:	
1. wytuczane, pełnomięsiste	66—74
tuczne, mięsiste	56—62
nietuczne, dobrze odżywione	34—42
miernie odżywione	26—37
d) JALOWICE:	
wytuczane, pełnomięsiste	65—74
tuczne, mięsiste	56—62
nietuczne, dobrze odżywione	44—50
miernie odżywione	38—42
e) MŁODZIEŻ:	
1. dobrze odżywiona	38—47
f) CIELETA:	
1. najprzedniejsze cielęta, wytuczone	92—100
2. tuczne cielęta	84—90
3. miernie odżywione	70—88

II. ŚWINIE (tuczniaki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	108—112
pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	104—106
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	80—84
mięsiste świnie ponac 80 kg.	80—90
5. maciory i późne kastraty	72—6

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Polski
Czerwony
Krzyż!

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć sanitarną opieką ofiary epidemij, powodzi i wszelkich innych katastrof?

Polski
Czerwony
Krzyż!

Obwieszczenie o licytacji

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 5 września 1932 r. o godz. 10 w Mgowie — Obszar dworski celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie u Buszczyńskiego Stefana w Mgowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

6 szaf do rzeczy, 11 łóżek z materacami, 8 stolików nocnych, 5 umywalk, 9 stołów, 8 foteli, 6 lusterek, 2 parawany, 6 kanap, 1 fortepian, 1 zyrandol, 10 obrazów, 1 szafa do książek, 1 lampę, 2 świeczniki, 4 pary firan do okien, 1 teoletę, 1 etażerkę do książek, 3 małe krzesła koszykowe, 7 małych stolików dębowych, 10 krzesel.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 5 września 1932 r. od godz. 9,30 do godz. 10 na majątku Mgowo.

Kierownik Urzędu Skarbowego.

LOSY

25 Polskiej Państw. Loterii Klasowej do V. klasy nadeszły
ciągnięcie od 8. IX. — 12. X. br.

Główna wygrana 1. milion złotych

Geny losu dla posiadaczy losu Klasy poprzedniej 10,— zł
 Cena losu dla nowonabywcy kosztuje 50,— zł



KTO GRA LEPIEJ?

Otworzyłem

kancelarię adwokacką w Toruniu

przwy ulicy Szerokiej 19 I. ptr. telefon 677

Alfons Lewandowski
 adwokat

Zgubiono czarny **portfel**

z dokumentami szoferскими i prawem jazdy na drodze polnej Rywałd - Wąbrzeźno. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Stenzel
 właśc. karuzeli Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY. PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 2. o godz. 4, 45 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Czesława Kisielewskiego w Wąbrzeźnie Rynek 1279/32 10 rolek papy, 50 haczek do buraków. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 5,15 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 261/32 bibliotekę. Zbiórka reflektantów w mojem biurze. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 4,30 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. P. Dziezgowskiego w Wąbrzeźnie ul. Wolności 1357/31 płaszcz. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 5 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Ottona Nowalskiego w Wąbrzeźnie ul. Pomorska 1395/32 szafę żelazną, 4 opony samochodowe, wóz roboczy, samochód osobowy. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 9. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Antoniego Rudnickiego w Gzikach 1171/32 fortepian, flower, karabin, dubeltówkę, radio-aparat, biurko, 6 jajówek, 1 byczka, 10 jalowią-ków, 4 konie. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 4,15 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 806/32 platformę, biurko, szafę i leżankę. Zbiórka reflektantów w mojem biurze. Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 6,45 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 1362/32 50 m kw. desek. Zbiórka refl. w mojem biurze. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. L. Koteckiego w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza 1381/32 młockarkę, maneże, sieczkarnie, plugi, wagę byd lecą żniwiarkę itp. narzędzia rolnicze. Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 6,15 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 660/32 200 m. cub. desek. Zbiórka reflektantów w mojem biurze. Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 5,30 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: 688/32 2 motory, lustro, lampę. Zbiórka reflektantów w mojem biurze. Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2. 9. 32. o godz. 6,30 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa Szóstakowskiego w Wąbrzeźnie Rynek 666/32 fortepian, lustro, obraz, kanapę, 4 krzesła, stół, dywan. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 3. 9. 32. o godz. 13 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Węgorzynie u p. Wiktorji Szczepaniakówny najwięcej dajacemu za gotówkę: 866/3 37 fur żyta. Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

W sobotę, dnia 3. 9. 32. o godz. 10 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dajacemu za gotówkę: 701/32 szafę ogniotrwałą i samochód ciężarowy „Chevrolet”. Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 2. 9. 32. o godz. 12 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Piątkowie u p. L. Iwanowskiej najwięcej dajacemu za gotówkę: 886/32 powózkę półkrytą. Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 3. 9. 32. o godz. 14 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Węgorzynie u Fryderyka Köpera najwięcej dajacemu za gotówkę 765/3 12 gęsi, byczka i 15 fur żyta. Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 9. br. o godz. 9,30 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę u małż. Fergięskich w Gaju 818/3 zbiór z okolo 7 mórg żyta. Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 9. br. o godz. 10 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Pawla Grali w Gaju 819/3 1/2 sasięka żyta w słomie okolo 14 fur i 1 wolant nowy. Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 września br. o godz. 17-tej sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę w Przeszkodzie: 549/32 zbiór z okolo 50 mórgów żyta, większą ilość rozmaitych mebli t. j. urządzenie jadalni, pokoju męskiego i t. d. oraz 1 radjoodbiornik. Zbiórka reflektantów przed majątkiem. Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 9. br. o godz. 12,30 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Jana Zasady M. Pulkowie 808/32 1 wolant i 1 maciorę z 9 prosiakami. (—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 września br. o godz. 13-tej sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę u p. M. Szymczaka w Małem Pulkowie: 715/32 urządzenie restauracji i składu oraz centryfugę, 8 prosiaków i 3 świnię po 1 ctr. Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 września br. o godz. 15,30 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa Lubińskiego w W. Pulkowie: 595/32 1 stóg żyta okolo 12 fur, 1 bryczkę stara, 1 maciorę okolo 2 1/2 ctr. i 3 warchlaki po 1 ctr. 1 ctr. Litwin, kom. sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 września br. o godz. 14,30 sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Zygmunta Karczewskiego w Anielewie: 561/32 zbiór z okolo 13 mórg żyta. Litwin, kom. sąd. w Golubiu

Potrzebna zaraz uczeiwa

służąca
 Kurzyńska
 Wolności 24

Spółka Łowiecka W. Pulkowo przedzierzawia dnia 8 września br. o godz. 14 w lokalu sołeckim

polowanie
 obszaru 705 ha na przeciąg 6 lat. Warunki wyłożone są w lokalu sołeckim
 Przew. Spółki Łow.

Sięję stale
truciznę
 na swem polu
Józef Wojda
 Czaple

Dziewczyna
 do posług może się zaraz zgłosić w godz. 6-7 wiecz.
Kopernika 2 II ptr.

Pijcie tylko

znane ze swej dobroci i znakomite PIWA

z Browaru Grudziądzkiego

W. SOMMER I SKA

ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO
 ulica Rynkowa № 1

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”
 HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

BACZNOŚĆ! Tylko 2 dni w czwartek 1 i w piątek 2 zachwyca na naszym srebrnym ekranie niezapomniana para kochanków z „Parady miłości” Maurice Chevalier i Jeannette Mac Donald w filmie dźwiękowym p. t.

„GODZINA Z TOBĄ”

Do tego śliczny nadprogram

Dziś pożegnalny wieczór połączony z wielkim benefisem ulubionej orkiestry bałajkowej pod bat. kapelmistrza Harczenki. **WSTĘP WOLNY**

Następny program to największy film świata p. t. „KWIAT ALGIERU”